

guwerner Louis-Antoine Caraccioli, uczony Włoch należący do księży oratoriaków. Mentor podhorecki był człowiekiem o dużych aspiracjach intelektualnych, posiadał wysoką kulturę literacką. Ogromny rozgłos zyskała jego praca *Lettres intéressantes du pape Clément XIV*, długo uważana za autentyczne dzieło papieża.⁵ Dużą poczytnością cieszyły się rozprawy Caracciolego o treści religijno-moralnej, z których duchowni prowincjonalni — jak podaje biografka Włocha — czerpali tematy do swoich kazań.⁶ Jego prace przekładano na kilka języków, w tym na język polski.

Caraccioli jest autorem biografii Wacława Rzewuskiego pt. *La Vie du comte Wenceslas Rzewuski, grand général et premier sénateur de Pologne*, do której materiałów dostarczył mu Seweryn Rzewuski. W tym dziele przyznał on autorstwo poematu *Mens humana immortalis* Wacławowi Rzewuskiemu.⁷ Niestety apologetyczna biografia pióra Caracciolego nie jest wolna od błędów. Spróbujmy zatem dociec, czy nie mylił się w sprawie interesującej nas atrybucji autorskiej. Pytanie jest zasadne, gdyż historycy literatury nie dają w tej materii jednakowej odpowiedzi.

Pogląd Caracciolego przyznający autorstwo poematu Wacławowi Rzewuskiemu powtórzył Michał Hieronim Juszyński w pracownicy napisanej bibliografii poetów polskich⁸ i ta wersja trafiła do *Bibliografii Polskiej* Karola Estreichera⁹.

Józef Hieronim Rychter wpisał utwór na konto Seweryna Rzewuskiego, któremu poświęcił dwa krótkie szkice literackie¹⁰, a Janina Majerowa we *Wstępie* do wydania *Tragedii i komedii* Wacława Rzewuskiego stwierdziła, iż Seweryn był jedynym synem hetmana, „[...] pod którego imieniem Wacław Rzewuski nie ogłosił żadnego ze swoich pism, posługując się stale imionami dwóch starszych, i to konsekwentnie także dla rodzajów twórczości: Józef był rzekomym autorem pism literackich, Stanisław — publicystą”¹¹. W ten sposób badaczka ta odrzuciła sugestię autorstwa Wacława Rzewuskiego.

W rzeczywistości sprawa atrybucji autorskiej poematu *Mens humana immortalis* jest bardziej skomplikowana i wychodzi poza przedstawione tu stanowiska

⁵ *Lettres intéressantes du pape Clément XIV*, t. I–II, Paryż 1775. Wyd. następne: Paryż 1776 (osiem wyd.); t. III: Paryż 1777 (cztery wyd.). Przekł. pol.: K. Moszczyński, *Listy papieża Klemensa XIV Ganganellego*, t. I–II, Kraków 1778–1779.

⁶ H. Waniczkówna, *Caraccioli Ludwik Antoni*, [w:] *PSB*, t. III, Kraków 1937, s. 202–203.

⁷ Wyd.: Liège 1782, s. 28.

⁸ M. H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*, t. II, Kraków 1820, s. 145–146.

⁹ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXVI, Kraków 1915, s. 556. Zob. też: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. VI/I, Warszawa 1970, s. 134.

¹⁰ J. H. Rychter, *Hetman Rzewuski jako poeta*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884, nr 96, s. 283; id., *Nie wydane poezje Seweryna Rzewuskiego*, „Wiadomości Bibliograficzne” 1884, R. 3, s. 182–183.

¹¹ J. Majerowa, *Wstęp* do: W. Rzewuski, *Tragedie i komedie*, Warszawa 1962, s. 37.

badaczy. W znacznym stopniu problem ten rozwiązuje przekład poematu na język polski dokonany przez Seweryna Rzewuskiego, poprzedzony wierszowanym listem dedykacyjnym do kasztelana bełskiego Ewarysta Andrzeja Kuropatnickiego, właściciela dóbr tarnowieckich w powiecie jasielskim. Adresat dedykacji należał do ówczesnej elity intelektualnej kraju i spokrewniony był z wieloma przedniejszymi rodami: Łuszczami, Tarłami, Załuskimi, Sapiehami, a przez małżeństwo z Katarzyną Łętowską spowinowacił się z Jordanami, Morsztynami i Lubomirskimi. Nie bez wpływu na wysoką pozycję Kuropatnickich były też zapewne zażyłe stosunki z Kazimierzem Poniatowskim, starszym bratem Stanisława Augusta, dzierżącym urząd podkomorzego koronnego.¹²

Kuropatnicki znany był z różnorodnej działalności, ale na szczególną uwagę zasługuje jego pasja bibliofilska. Z pieczołowitością gromadził dokumentację obejmującą wiele dziedzin życia, zwłaszcza politycznego, kulturalnego i literackiego. Zebrane przez niego *Collectanea* liczą około 60 tomów, wśród nich bogaty zespół gazetek pisanych z lat 1759–1782. Jest tam również sporo poezji, także autorstwa samego kasztelana i jego rodziny. Utwory te odzwierciedlają gust literacki Kuropatnickiego, sięgającego z upodobaniem po język i frazeologię poezji barokowej.

Współcześni, poza kręgiem bliskich osób, nie wykazywali większego zainteresowania twórczością poetycką pana na Tarnowcu. Za jego życia opublikowano tylko jeden utwór jego pióra pt. *Myśli nad cudzej miłości podejściem*. Była to oda filozoficzno-moralna, utrzymana w klimacie podniosłej retoryki. Znamienny jest fakt, że tekst ten zamieszczono w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”, renomowanym periodyku literackim czasów stanisławowskich.¹³ Twórczość poetycka Kuropatnickiego jest poza zainteresowaniami badaczy. Z całego dorobku autora ogłoszono jeden utwór pt. *Wiersz nad śmiercią J. O. Księcia JMCi Sapiehy, wojewodzica mścisławskiego, marszałka konfederacji województwa połockiego, poległego na batalii pod Lanckoroną [d] ie 23 maja 1771*.¹⁴

Tak więc Kuropatnicki zachęcał Seweryna Rzewuskiego do przekładu poematu o nieśmiertelności duszy ludzkiej jako literat, ale też jako człowiek, któremu szczególnie bliska była ta tematyka. Do końca życia pozostawał pod wpływem silnego oddziaływania matki, Zuzanny z Kurdwanowskich, 1 v. Cichowskiej, znanej z dewocyjnej pobożności. Po śmierci matki w 1759 roku najpewniej w jej

¹² S. J. Gruczyński, *Kuropatnicki Ewaryst Andrzej*, [w:] PSB, Wrocław 1971, s. 251.

¹³ „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1775, t. XII, cz. 1, s. 79–81.

¹⁴ Jako pierwszy utwór opublikował K. Kolbuszewski, *Poezja barska*, Kraków 1928, s. 92–94 — z rkpsu BOss. 568, s. 330–331; następnie: J. Maciejewski, *Literatura barska*, Wrocław 1976, s. 311–313 — z rkpsu jw., poprawiając błędy pierwszego wydawcy.

intencji wydał we Lwowie tomik kazań jezuitę Jana Gajewskiego¹⁵; w tym samym roku partycypował w kosztach edycji *Kazań* innego jezuitę, Carlesa de La Rue, w przekładzie Aleksandra Brodowskiego¹⁶. W latach następnych uczestniczył w kolejnych przedsięwzięciach wydawniczych tego rodzaju: w 1783 roku za jego „powodem i rozkazem” ukazał się zbiór modlitw pt. *Nabożeństwo przygodne w krótkich modlitwach*¹⁷, a u schyłku życia wydał trzy tomy *Homilii* Jakuba Mysłowskiego, wikariusza parafii tarnowieckiej¹⁸. Legenda przypisała autorstwo tychże *Homilii* małżonce Kuropatnickiego — Katarzynie.

Kuropatnicki prowadził różne akcje natury charytatywnej: wspierał okoliczne klasztory jezuickie, fundował kościoły (w Tarnowcu i Lipinkach).

Na czas powstania przekładu utworu *Mens humana immortalis* naprowadzają dane zawarte w wierszu dedykacyjnym skierowanym do Kuropatnickiego, wówczas kasztelana bełskiego, który to urząd otrzymał on 3 października 1766 roku i piastował do 1781 roku. A zatem przekład dokonano po otrzymaniu kasztelanii przez Kuropatnickiego. Z kolei tłumacz określony został jako generał-major wojsk koronnych, a tę rangę nadano Rzewuskiemu w 1760 roku i aż do czasu mianowania go hetmanem polnym koronnym w 1774 roku będzie wskazywana ta jego szarża.

Uściślając czas dokonania przekładu należy wykluczyć okres deportacji Rzewuskich do Rosji, która datuje się od 13/14 października 1767 roku. I chociaż Seweryn Rzewuski pisał utwory poetyckie w niewoli kałuskiej, to jednak w rękopisie zawierającym cykl poezji jego pióra pt. *Ody w niewoli moskiewskiej pisane* nie znajdujemy interesującego nas tekstu; nie ma go też w innych rękopisach wśród utworów powstałych na wygnaniu.¹⁹ Wobec tego należy przyjąć, że translacja pochodzi z czasu od 3 października 1766 roku (wstąpienie Kuropatnickiego na kasztelaninę) do 13/14 października roku następnego (data deportacji Rzewuskich).

Podjęwając się pracy przekładowej utworu o nieśmiertelności duszy ludzkiej Rzewuski manifestował swój związek duchowy z toczącą się wówczas walką o utrzymanie pozycji kościoła katolickiego w Polsce. Chociaż Rosja domagała się ulg dla dysydentów już podczas bezkrólewia, sejm koronacyjny nie podniósł tej materii i dopiero na sejmie 1766 roku wrócono do sprawy, domagając się

¹⁵ J. Gajewski, *Patron stołecznego miasta Rusi, Lwowa [...] św. Serwacy [...] za nakładem ku pomnożeniu czci i honoru jego. Przez JW Pana E. Kuropatnickiego, kasztelana bieckiego [...]*, Lwów 1759.

¹⁶ Ch. de La Rue, *Kazania*, cz. 1–4, Lwów 1759.

¹⁷ Wyd.: Kraków 1783.

¹⁸ J. Mysłowski, *Homilie*, t. I–III, Przemyśl 1786–1788.

¹⁹ K. Maksimowicz, *Seweryn Rzewuski w Rosji w świetle swej poezji*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego. Prace Historyczno-Literackie”, Uniwersytet Gdański 1985, nr 8–9, s. 37–90.

już nie tylko ulg, ale formalnego równouprawnienia innowierców z katolikami. Żądania rosyjskie odnoszące się do dysydentów wyzwoliły ogromnie emocjonalne reakcje katolickiej społeczności. Atmosferę fanatyzmu religijnego podsycaly konfederacje dysydenckie zawiązane w marcu 1767 roku w Toruniu i Słucku, powstałe za sprawą Nikołaja Repnina, ówczesnego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego w Polsce. Karkołomny plan Repnina skierowany był także do katolickiej opozycji, którą podburzał przeciw królowi, snując widmo zagrożonych wolności szlacheckich. Pod tym hasłem zawiązano w czerwcu 1767 roku w Radomiu konfederację generalną pod laską Karola Radziwiłła. Radomianie doznali jednak zawodu ze strony Rosji i wśród nich zarysował się podział.

Młody Rzewuski daleki był od tych „patriotów” staczających się na pozycję zdrady. Należał do grupy opozycji broniącej kościoła katolickiego w Polsce, nie chciał dopuścić do jakichkolwiek ustępstw w tym zakresie na rzecz dysydentów, przeciwny też był modyfikacjom ustroju polskiego w kierunku wzmocnienia władzy królewskiej i ograniczenia *liberum veto*. Na sierpniowym sejmiku poselskim w Kamieńcu Podolskim (już po obraniu go posłem) manifestował sprzeciw wobec rosyjskich żądań, zapewniając, że nie dopuści do uchwalenia pisanych pod dyktando Rosji instrukcji. Temu stanowisku dał wyraz w liście do marszałka konfederacji podolskiej Teodora Potockiego, w którym deklarował:

Na to ja nigdy nie pozwolę i jutro da Bóg w kościele pierwej trupem ja i moi padną, niżbyśmy słowo protekcji dla narodu wolnego i monarchom równego nieprzyzwoitego, miał do instrukcji przypuścić. Napiszemy instrukcją, ale taką, abyśmy się jej wstydzic nie mogli oraz aby nam moc i prawo, a raczej rozkaz dała bronić ojczyznę do naszych gardł. Poseł jestem, ale sam się dopominam, abyśmy przysięgli jutro da Bóg w kościele, że wiarę i wolność bronić będziemy. Przysięgi życzę się nie wzdrygać, bo tej żadną miarą nie dostapiemy i radzę jak krewny i przyjaciel przysiąc z nami. Bo o tak wielkie rzeczy i przyjaźń, i pokrewieństwo rwać można. Dziś daliśmy sobie słowo, że instrukcję wolnemu narodowi przyzwoitą napiszemy i bronić ojczyznę przysięgamy. Jako da Bóg to dokażemy, albo żyć przestaniemy. Moskwa straszna tym, co ojczyznę nie kochają. My się jej nie lękamy.²⁰

Seweryn Rzewuski słowa dotrzymał i — jak zanotował król — „[...] nie tylko wygłosił mowę przeciwną intencjom imperatorowej rosyjskiej, ale posunął się aż do podeptania pisma okólnego, przez które sejmiki zostały w imieniu tej władczyni zaproszone do uczynienia zadość jej żądaniom”²¹.

Niebawem zebrał się w Warszawie sejm konfederacki, od którego Repnin domagał się zarówno równouprawnienia dysydentów, jak i uznania Katarzyny II za gwarantkę praw kardynalnych. Przeciwno temu żądaniu wystąpił m.in. Seweryn Rzewuski, co spowodowało jego deportację do Rosji.

²⁰ Za: Z. Zielińska, *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788–1790*, Warszawa 1988, s. 10–11, według rkpsu Podh. I 1/40.

²¹ *Ibid.*, s. 11, przedruk z: Stanislas-Auguste Poniatowski, *Mémoires du roi*, t. I, St. Petersburg 1914, s. 577.

Przypomnienie utworu o nieśmiertelności duszy ludzkiej w atmosferze protestów antydysydenckich i antyrosyjskich było jak najbardziej celowe. Tłumacząc poemat, Rzewuski podkreślał uprzywilejowaną pozycję wiary katolickiej, jednego — jak mawiał — z głównych filarów Rzeczypospolitej.

Wróćmy jednak do dedykacji skierowanej do Kuropatnickiego, wskazującej — choć nie do końca — na autora łacińskiego utworu. Czytamy w niej:

Pozwól, Panie, niech w krótkich słowach wierną sprawę
 Dam, czemu rymotwórstwa tę przedsię — zabawę —
 Wziąłem. Najprzód kazałeś! Ty, przez grzeczność, cnotę,
 Odpowiesz: „Nie śmiałbym był w tę cię wdać robotę!”
 Nie kazałeś wyraźnie. Prawda, przecież śladu
 Doszedł woli, gdyś sobie tych wierszy wykładu
 Życzył w ojczysty język. Tak samo skinienie
 Twej woli mocne we mnie wzbudziło pragnienie
 Tego dzieła. Rzecz sama, jak prześlicznie duszy
 Zacność wyraża. Kogo prędzej do jej wzruszy
 Pochwał, jak księdza? Przy tym z miłomędrctwa sztuki
 Wzięte dowody rzecz tę zdobią. Ja, nauki
 Tej mistrzem będąc, możnaż, aby pochwała
 Dusz naszych mnie szczególnież nic nie zatrudniała?
 Te trzy miałem przyczyny, tę pobudkę, która
 Niech w Twoim sercu, Panie — proszę — tyle wskóra,
 Aby została w myśli Twej ta pamięć długa:
 Pisał to ksiądz, filozof i wierny mój sługa.²²

To wyznanie Seweryna Rzewuskiego każe nam odrzucić autorstwo oryginału zarówno jego samego, jak i jego ojca. Pod ostatnim zdaniem listu dedykacyjnego mógłby się kryć Caraccioli, ale on przypisał to dzieło Wacławowi Rzewuskiemu. Wobec tego nasze podejrzenie o autorstwo kierujemy w inną stronę. Tym twórcą mógł być Franciszek Leśniewski, który w 1748 roku otrzymał święcenia kapłańskie i związany był niemal przez całe życie z Rzewuskimi. Był on nadwornym poetą podhoreckim. W jego utworach lirycznych powstałych na początku lat sześćdziesiątych XVIII wieku Rzewuscy zajmują ważne miejsce. Był apologetą tego rodu. W 1790 roku ukazał się we Lwowie przygotowany przez niego wybór jego własnych poezji łacińskich za namową i kosztem Seweryna Rzewuskiego. Znajdujący się na początku tomu wiersz dedykacyjny skierowany do inicjatora edycji podajemy w przekładzie filologicznym Feliksa Wujtewicza:

Sławny wodzu! wodzu, ozdobo pokoju, wodzu, chlubo ojczyzny,
 Którego swoimi wieńcami zdobi Mars i Apollo,

²² *Dowód nieśmiertelności duszy ludzkiej rymotwórstwa sztuką przez Seweryna Rzewuskiego, generała-majora w wojsku koronnym JKMci podany*, BOss. 737, k. 396–404; na k. 396 dedykacja *Do Jaśnie Wielmożnego Ewarysta Kuropatnickiego, kasztelana bełskiego, Pana i Dobrodzieja*.

Ty sprawiasz, że moje pieśni podarowane przedtem molom
 Stroniącym od światła, otrzymują na twój rozkaz
 Nieśmiertelne miejsce i wracają znowu na światło dzienne, na które
 Już straciły nadzieję i ty zmuszasz by wyszły!
 Ten los doprawdy większy jest dla mnie od moich życzeń i wszelkiej nadziei,
 I przypadł moim muzom całkiem niespodzianie,
 Skoro jednak twoje rozkazy naciskają, trzeba się im poddać,
 Bo uważam, że święte jest, cokolwiek rozkażesz.
 Idźcie na światło, idźcie szczęśliwe moje pieśni!
 Idźcie i nie bójcie się nadmiernej zawiści!
 Wiercie — sprawa jest dobra i wsparta na wielkim patronie.
 Jedno i drugie zapewni uznanie i ochronę.
 Wy każecie oddawać bogom cześć i chwałę,
 Wy każecie składać dzięki i zanosić prośby.
 Zapał prowadzi was, byście wpajały dobrym obywatelom
 Miłość wspólnej ojczyzny po świętych sprawach boskich.
 Wy pobudzacie umysły i prawice mężów ku rzeczom pięknym,
 Ku prowadzeniu wojen w obronie ołtarzy, w obronie domów.
 Jednak nakazujecie cenić wyżej pokój i sztuki pokoju.
 Tylko twarda konieczność może zmusić do wojny dobrych obywateli.
 Wy wpajacie wrażliwej młodzieży miłość cnoty,
 Wy sztukami pięknymi kształcicie talenty.
 Czyż powszechna życzliwość nie przyjmie ich z radosną twarzą,
 Skoro zobaczy, że ujawniły się tak zasłużone pieśni?
 Prócz tego jest w nich zawarty trud sławienia wielkich królów,
 Majestatu rywalizującego z boskim, oraz możnych i hetmanów.
 Szczęść wam Boże, idźcie moje, idźcie pieśni!
 Żadnym innym nie było dane wyjść pięknie na światło dzienne.
 Wolno będzie bowiem między wielkimi możnymi i hetmanami
 Wysławiać także i herosów z rodu Rzewuskich.
 O bogowie, jacyż to, jacy wielcy mężowie — i syn, i ojciec!
 Jakież to dwa światła w dziejach rodu!
 Im dla ojczyzny i świętości ojczystych udało się wśród niewielu
 Tak wielkie rzeczy zdziałać mężnie razem i wycierpieć^a,
 Gdy niedawno w powodu pamiętnego gniewu rosyjskiej Junony
 Zdobyta Troja polska dostała swoich Danaów.
 O Rzeczypospolita! O święta religio! Czy kiedykolwiek sławniej
 W czymś zasłużyli się dla ciebie twoi herosi?
 Nie więcej zawdzięczała Attyka swojemu Kodrusowi wziętemu do niewoli
 Ani Rzym swojemu Decjuszowi czy Atyliuszowi!
 Idźcież pod dobrą wróżbą, starajcie się dalej o światło dzienne,
 Pieśni, którym poszczęściło się opiewać tak wielką chlubę!

^a [Przypis pierwodruku]: Mężnie działać i cierpieć jest właściwością rzymską — rzeź najdzielniejszy obrońca ojczystych ołtarzy i ognisk domowych, Gajusz Mucjusz Scewola, ówczesny jednec króla Porseny — u Liwiusza.²³

²³ M. F. Leśniewski, *Illustrissimo Duci Revuscio editionem hanc adurgenti aeternum devinctus poeta, auctor salutem et gratias immortales*, [w:] id., *Lyrice, elegiae et epigrammata selectiora. Accedit de perpetuo humani generis consensu incoftendo, quod Deus sit, disseratio*, Lwów 1790.

Przypisanie poematu *Mens humana immortalis* Leśniewskiemu wydaje się prawdopodobne i z tego względu, że w latach pięćdziesiątych XVIII wieku bronił on jezuitów w sporze z pijarami o monopol nauczania we Lwowie. W aspekcie ogólnopolskim przedstawił konflikt między tymi zakonami w rozprawie wydanej w 1758 r. pt. *Exemplum literarum*.²⁴

Podejmowane przez pijarów próby zapoznania Polski z osiągnięciami nowożytnej nauki miały wielu przeciwników, którzy m.in. negowali filozofię kartezjańską jako doktrynę prowadzącą do zaprzeczenia nieśmiertelności duszy ludzkiej i egzystencji Boga. Obiektem szczególnego ataku były poglądy pijara Antoniego Wiśniewskiego, propagatora filozofii *recentiorum* w „wydaniu” wolfiańskim. W celu zneutralizowania tej batalii pijarzy wprowadzili tzw. „rozmowy” uczniów, odbywające się pod nadzorem nauczycieli, często samego Wiśniewskiego. Wiadomo, że w 1758 roku rozprawiali o nieśmiertelności duszy ludzkiej. Te wypowiedzi (pod zmodyfikowanymi tytułami) ogłaszali pijarzy drukiem, a zbiorowa edycja tych rozpraw ukazała się w 1761 roku.²⁵ Z atmosfery publicznej debaty w tej materii wyrasta poemat *Mens humana immortalis*.

Z drugiej strony geneza interesującego nas utworu wiąże się z kręgiem saskim. Problematyką dotyczącą wieczności dusz ludzkich żyła Maria Antonina Walpurgis (Walpurga), a niemieckojęzyczny traktat podejmujący tę kwestię Johanna G. Walpurgera (zm. 1761) przetłumaczył Gedeon Jeleński (przy współudziale Borzymowskiego) pt. *Kosmoteologiczne uwagi o najważniejszych cudach boskich i prawdach, które się w państwie natury i łaski znajdują*. Wcześniej Jeleński wypowiedział się na temat nieśmiertelności duszy w rozprawie swego pióra pt. *Cztery punkta dla wiadomości każdemu najpotrzebniejsze*.²⁶

W stronę Sasów każe nam kierować proveniencję poematu *Mens humana immortalis* fakt zadedykowania go twórcy polityki saskiej, Henrykowi Brühlowi, który — powtórzmy za jego biografem — demonstrował swą religijność w książeczce *Die wahre und gründliche Gottseligkeit der Christen insgemein nebst einer Anleitung zum Gebet*.²⁷ Zarówno Leśniewski, jak i jego chlebobdawcy Rzewuscy, chwalili Sasów na czele z Augustem III i jego ministrem Brühlem, wykorzystując do tego nadarzające się okazje. Na przykład w związku ze śmiercią małżonki

²⁴ *Exemplum literarum R. P. Francisci a S. Sylvestro Scholarum Piarum ad R. P. Joannem a S. Facundo, Polonum eiusdem ordinis sacerdotem. In quibus controversia de scholis, inter PP. Scholarum Piarum et PP. Societatis Jesu, in regno Poloniae nuper exorta, discutitur*, b.m., 1758.

²⁵ *O nieśmiertelności duszy ludzkiej. Rozmowa filozoficzna o nieśmiertelności duszy ludzkiej, przez uczących się filozofii kawalerów in Collegio Nobil. Vars. Schol. Piar miana*, Warszawa 1761. Przeróbka pt. *De immortalitate animae humanae, [w:] De vera felicitate cum pravata hominum tum publica regnorum. Disceptationes philosophicae [...] contra incredulos nostri temporis*, t. I, Warszawa 1775.

²⁶ *Kosmoteologiczne uwagi [...]*, Wilno 1785; *Cztery punkta [...]*, Nieśwież 1778.

²⁷ W. Konopczyński, *Brühl Henryk*, [w:] PSB, t. III, Kraków 1937, s. 19.

króla, Marii Józefy (zm. 17 XI 1757) Wacław Rzewuski napisał elegię pt. *Monumentum doloris divae memoriae Serenissimae Mariae Josephae*, którą wydał trzykrotnie pod imieniem syna — Stanisława. Do trzeciej edycji dodano przekład pt. *Wyrysowanie żalów wiecznej pamięci Najjaśniejszej Marii Józefy królowej polskiej, ze łzami poświęcone*.²⁸ Pojawiającemu się w elegii Brühlowi powierzono rolę poinformowania monarchy o śmierci królowej. Autor nie omieszkał podkreślić polsko-szlacheckiego pochodzenia Brühlów („Hrabia de Brühl z Ocieszna ród zacny wywodzi”), które — jak wiadomo — stało się podstawą do uznania ich za polskich indygenów, co pozwoliło im nabywać dobra ziemskie i korzystać z rozdawnictwa królewskiej, zawarowanego dla szlachty polskiej. W rzeczywistości wydany w tej sprawie dekret trybunału piotrkowskiego (dzięki Czartoryskim, których plany reform skarbowo-wojskowych zdawał się Brühl popierać) był nielegalny i Czartoryscy wkrótce przekonali się, jak kosztowne było popieranie pierwszego ministra. W 1762 roku Familia oficjalnie zaatakowała indygenat Brühla.²⁹

Wspaniałość rodu Brühlów podnosił Seweryn Rzewuski w wierszu nagrobkowym, powstałym z powodu śmierci małżonki ministra, hrabiny Marii Anny Antoniny z Kolowrathów, zmarłej w 1762 roku. Na ich wysoką pozycję wskazywały znakomite koligacje:

Potomka Kolowrathów, a żona Brühlowa
Byłam. Zięc mój jest Mniszech, Potocka synowa [...]

— czytamy w nagrobku.³⁰

²⁸ *Monumentum doloris divae memoriae Serenissimae Mariae Josephae Poloniarum Reginae cum lacrymis dedicatum plangente Stanislao Rzewuski*, Poczajów 1757. Wyd. następne zmienione: Warszawa 1757; wraz z przekładem na język polski: Kraków 1758 (wersja polska pt. *Wyrysowanie żalów wiecznej pamięci Najjaśniejszej Marii Józefy królowej polskiej, ze łzami poświęcone, przez pewnego kompacyjenta na polski wiersz przetłumaczone*). Wyd. osobne: *Wirsz [!] żalony, sławnej pamięci Najjaśniejszej Marii Józefie, królowej polskiej, ze łzami przypisany, przez Józefa Rzewuskiego [...] z łacińskiego na polski język przetłumaczony*, Lwów 1758. Z okazji ukazania się tego utworu Franciszek A. Muratowicz skomponował *Pochwałę wierszów JW Jmci Pana Stanisława Rzewuskiego, starosty chełmskiego, z okazji śmierci Najjaśniejszej Królowej Jej mci napisanych*, [w:] F. A. Muratowicz, *Próżnowanie niepróżnujące albo zbiór rytmów ojczystych po śmierci jego pozostałych*, Warszawa 1759, s. 25.

²⁹ M. Matuszewicz (*Diariusz życia mego*, t. I: 1714–1757, tekst opracował i wstępem poprzedził B. Królikowski, komentarz Z. Zielińskiej, Warszawa 1986, s. 816) pisał: „Czartoryscy straszili [Brühla], że trybunał swój w Koronie ufundowawszy, skasują dekret dawniejszy trybunalski piotrkowski, który mu samiż zrobili czyniąc go szlachcicem polskim Ocieskim Brylem, od Ocieskiego, niegdyś kanclerza koronnego, pochodzącym, a skasowawszy ten dekret uczynią go *incapacem* [niezdolnym] trzymania i kupowania dóbr ziemskich tudzież starostw znacznych i dygnitarstw synom jego danych”.

³⁰ Egz.: BOss. XVIII 26023-V pt. *In obitum Illustrissimae Comitissae Brühliae*. Przekład dokonany przez Seweryna Rzewuskiego pt. *Na śmierć Najjaśniejszej Hrabiny Brühl* w rkpsie Arch. Sanguszków 8.

Przytoczone argumenty w sprawie autorstwa poematu *Mens humana immortalis* ciągle nie pozwalają jednoznacznie rozwiązać tej kwestii. I chociaż przekład utworu dokonany przez Seweryna Rzewuskiego rzucił dodatkowe światło na ten problem, autor nie został zidentyfikowany.

RÉSUMÉ

Le présent article est une tentative de répondre à la question qui est l'auteur du poème *Mens humana immortalis* (Poczajów 1760) publié sous forme d'un tract signé Seweryn Rzewuski. Le gouverneur de Podhorce, L. A. Caracciolo, ainsi que certains chercheurs littéraires (M. H. Juszyński, K. Estreicher) prétendent que l'oeuvre est née sous la plume de Waław Rzewuski. Nous pensons être à meme d'élucider cette question dans une certaine mesure en nous référant aux vers dédicacés qui précèdent la traduction polonaise du poème que l'on doit à Seweryn Rzewuski. Le traducteur l'adresse à Ewaryst Andrzej Kuropatnicki, l'initiateur de la traduction. Bien que la dédicace ne nomme pas directement l'auteur du poème, elle nous renseigne qu'il s'agit d'un prêtre savant lié à la maison des Rzewuski. Cet aveu de Seweryn Rzewuski, ainsi que le problème de l'immortalité de l'âme humaine abordé dans le poème, nous autorisent à avancer l'hypothèse que l'original pouvait être l'oeuvre du poète de la maison Rzewuski, Franciszek Leśniewski. Ce n'est cependant qu'une hypothèse qui ne résout pas de façon définitive la question de l'auteur de *Mens humana immortalis*.